Z roku na rok rośnie liczba samochodów w naszym kraju. Według centralnej ewidencji prowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogólna liczba pojazdów samochodowych i ciągników zarejestrowanych według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r. wynosiła 27,4 mln. W porównaniu do stanu sprzed 10 lat, czyli w 2005 r. liczba ta wzrosła o 10,6 mln, albowiem wówczas zarejestrowanych było 16,8 mln samochodów. Większość stanowią samochody osobowe, których na koniec 2005 r. było zarejestrowanych 12,3 mln, zaś w 2015 r. – 20,7 mln. Czy zwiększająca się liczba samochodów, a zatem i wzrost natężenia w ruchu drogowym przyczyniają się w znacznej mierze do wypadków w komunikacji?

Otóż mimo wzrostu zarejestrowanych pojazdów, liczba wypadków w komunikacji od kilkunastu lat (z pewnymi wyjątkami) maleje. Pośród najczęstszych przyczyn tego rodzaju zdarzeń w ruchu drogowym wymienia się wciąż w wielu miejscach niezadowalający stan polskich dróg, brak nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych oraz brak umiejętności kierowców czy niski stopień ostrożności pieszych. W latach 2005–2015 te i wiele innych czynników doprowadziło do 457 489 wypadków na polskich drogach, co pozwala wyliczyć, iż średnio co roku było ich 41 590. W 2015 r. było o 15 133 wypadki mniej aniżeli w 2005 r. Można zatem wykazać, że w 2005 r. do wypadku dochodziło średnio co 10 minut i 54 sekundy, a w 2015 r. czas ten był najdłuższy od 10 lat i wynosił 15 minut i 54 sekundy. Porównując zegar wypadków drogowych w 2005 r. i 2015 r. to czas jego bicia wydłużył się o 5 minut. Analizując skutki wypadków w komunikacji, to należy wykazać te najpoważniejsze a mianowicie liczbę ofiar śmiertelnych. W 2005 r. w wyniku wypadków zginęło 5 444 osoby, zaś w 2015 r. – 2 938. Dane te pozwalają również wyliczyć (średnio) co ile czasu ktoś zostaje zabity w wyniku tego zdarzenia. W 2005 r. śmierć wskutek wypadku komunikacyjnego uczestnicy ruchu drogowego ponosili co 1 godzinę 36 minut, zaś w 2015 r. co 2 godziny 58 minut.

Podsumowując, analiza danych statystycznych wskazuje, że na polskich drogach jest z roku na rok coraz mniej zdarzeń, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu. Malejąca liczba wypadków w komunikacji, powoduje, że spada również ilość ofiar śmiertelnych czy osób zranionych w wyniku tego rodzaju zdarzeń. Można zatem stwierdzić, że dowodzi to skuteczności podejmowanych działań prewencyjnych (takich jak np. kampanie społeczne, spoty reklamowe czy narodowe programy bezpieczeństwa ruchu drogowego) oraz wzrost poziomu bezpieczeństwa na polskich drogach. Niemniej jednak, nie należy uznawać tego stanu za satysfakcjonujący, bowiem jest jeszcze wiele do zrobienia w tym zakresie.